

MARGINES.TL.KRAKOW.PL

GAZETA SZKOLNA ZSŁ

MARGINES

GRUDZIEŃ 2022

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKLAD WŁASNY

Wesołych
Świąt



W numerze:

- 2 Święty Mikołaj, czyli postać historyczna
- 2 Ile koni mechanicznych mają renifery św. Mikołaja?
- 3 Opowieść wigilijna
- 4 Kultura życzenia wzajemności
- 4 A może trochę z innej beczki?
- 5 Powtórka
- 5 Spin The Magic - Junior Eurowizja 2022
- 6 Kącik historyczny
- 6 Ignacy Łukasiewicz - pionier światowego przemysłu naftowego
- 7 Skrzydeł brak, a pod stopami piach
- 7 Word Press Photo
- 8 „Menu” - recenzja filmu
- 8 „Okrutny książę” – recenzja

Święta to piękny czas odpoczynku, spotkań w gronie najbliższych i możliwość spojrzenia na codzienność z góry. W tym barwnym okresie chcielibyśmy życzyć Wam, aby każdy głos był cieplejszy niż zwykle, by rozmowy łączyły i nie znaly upływu czasu oraz żeby nowy rok 2023 był jeszcze lepszy od ubiegłego.

Redakcja „Marginesu”

Święty Mikołaj, czyli postać historyczna

Stanisław Trojan

O tradycji, której mało kto zna korzenie, a prawie każdy ją kultuwyuje.

Każde dziecko raz do roku patrzy pod swoje łóżko z nadzieją, że znajdzie tam jakąś niespodziankę. Dziewczynki marzą najczęściej o lalkach czy kosmetykach, natomiast chłopcy mają nadzieję, że doczekają się wyścigowego auta czy pistoletu na kulki. Szóstego grudnia dla młodszych pociech przez komin wskakuje grubszy mężczyzna o białej, gęstej brodzie, który spełnia te zachcianki. Z wiekiem dzieci dojrzewają do prawdy, jaką jest fakt, iż to rodzice biorą na siebie rolę świętego Mikołaja, którego traktują zupełnie jak Wrótkę Zębuszkę, czyli bardziej jako zmyśloną postać, która nigdy nie istniała, jednak czy rzeczywiście tak jest? Początki tej dosyć starej tradycji mają miejsce w Patras, gdzie ok. 270 roku urodził się Mikołaj. Wywodził się on z bogatej i pobożnej rodziny. Przekraczając próg swojej dorosłości, wrażliwy na cudze krzywdy i niedole, postanowił wybrać pobożną drogę życia.

Gazeta Szkolna ZSŁ

Redakcja w składzie:

Grzegorz Majgier (red. naczelny),
Michał Dudnik (skład),
Piotr Baciór, Mateusz Pilzak, Stanisław Trojan,
Karolina Maliszczak, Mateusz Makaryk, Kacper
Dąbrowski, Miłosz Cichoń, Mateusz Maniecki,
Patryk Kica, Patrycja Kalisz, Norbert Zwierz

Opieka/konsultacja/korekta:

mgr Bogusław Bogusz

e-mail: margines@tl.krakow.pl

www: margines.tl.krakow.pl



Mikołaj rozdał cały rodzinny majątek na rzecz biednych i potrzebujących; mówi się, że postępował w taki sposób, aby beneficjent nie poznał darczyńcy. W dalszej części życia został biskupem Miry. Szacuje się, że Mikołaj zmarł ok. 70 lat później, szóstego grudnia, dlatego ta właśnie data wyznacza jego święto. Z jego postacią jest związana bardzo ciekawa legenda sławiąca dobroć, jaką imponował.

Otóż żył raz człowiek, który miał trzy córki, jednak był zbyt ubogi, aby zapewnić swoim dzieciom dobry posag i tym samym odpowiedniego męża. Sytuacja była tak dramatyczna, że dziewczętom nie pozostawało żadne inne wyjście, jak tylko iść pracować na ulicę. Dowiedziawszy się o całej sytuacji, Mikołaj postanowił pomóc ubogiej rodzinie. Co noc zakradał się i zostawiał dziewczętom złoto, które pozwoliły im na szczęśliwe zamążpójście.

Na przestrzeni lat wizerunek Świętego się nieco zmienił. Ze zwykłego biskupa stał się otyłym mężczyzną o śnieżnobiałej brodzie w czerwonym kubraku. Jak to się stało? W 1930 r. na potrzeby reklamy Coca-Coli Fred Mizen (amerykański artysta) wyobraził sobie św. Mikołaja w ten sposób. Jego posturę, sposób ubioru i pulchniutką twarz pokochał cały świat.

Można powiedzieć, że święty Mikołaj jest symbolem dobroci ludzkiej, pokazuje, jak każdy człowiek może sprawić radość drugiemu poprzez prosty gest, jakim jest prezent, więc szóstego grudnia podzielcie się magiczną, dobrą atmosferą Świąt z drugą osobą, idąc za pięknym przykładem cudownego Świętego.



Ile koni mechanicznych mają konie św. Mikołaja?

Mateusz Pilzak



Każdego roku św. Mikołaj musi rozwieźć prezenty po całym świecie, okrążając go. W tym celu wspomaga go zaprzęg dziewięciu reniferów. Zawsze mnie interesowało, jaką moc muszą mieć te zwierzęta, aby sprawdzać się w tej roli. W tym artykule postaram się odpowiedzieć na to pytanie.

Na początku, by obliczyć moc reniferów św. Mikołaja, musimy przygotować dane do naszych kalkulacji.

Za pomocą popularnej „Wikipedii” możemy ustalić ilość reniferów, która wynosi dziewięć ze znanym Rudolmem na czele. Ponadto warto zanotować, że sanie wraz z obciążeniem mogą ważyć 300 kg. Sumując tę wartość ze średnią masą dziewięciu reniferów, wyjdzie nam, że słynny zaprzęg waży 1800 kg. Po zdobyciu tych informacji, musimy dowiedzieć się, jaką drogę mają do przebycia renifery.

Tutaj trzeba użyć uproszczenia. Mianowicie jako drogę podstawę długość równika, czyli 40 075 km. Ostatnią już rzeczą wymagającą ustalenia jest czas. Tutaj jeszcze raz posunę się do kolejnego uproszczenia. Jako niezbędny czas wybiorę 12 godzin.

W drugim etapie naszego dochodzenia będziemy musieli obliczyć prędkość średnią sań, przyspieszenie, siłę działającą na nie, moc oraz pracę, którą wykonują renifery, aby poruszyć ten rydwan. Przeglądając się prędkości średniej, użyjemy wzoru $v=s/t$. Podkładając wartości drogi (s) - 40 075 km i czasu (t) - 12 godzin, wyjdzie nam, że św. Mikołaj podróżuje z prędkością ok. 3 339 km/h, czyli 12 022 m/s. Używając wzoru $a=\Delta v/\Delta t$ i przyjmując, że rydwan będzie ciągle przyspieszał ze stałą prędkością, do osiągnięcia prędkości maksymalnej wynoszącej 24 044 m/s, możemy wyliczyć, iż wartość przyspieszenia wyniesie 0,56 m/s². Następnym krokiem będzie obliczenie sił działających na sanie wykorzystując wzór $F=m*a$. Po chwili z pomocą kalkulatora dowiemy się, że wartość tych sił wynosi 1008 N. Finalnie możemy owoce naszych wcześniejszych działań podstawić do wzoru na pracę $W=F*s$. Dzięki tym obliczeniom dowiemy się, że renifery w czasie wędrówki wykonują pracę równą 40 395 600 000 J. Używając już ostatniego wzoru na moc $P=W/t$, otrzymamy wartość 935 000 W, równych 935 kW, które wygenerowały renifery.

Odpowiadając na pytanie postawione na początku - renifery św. Mikołaja wytwarzają moc na poziomie 1271 KM, co stawia je w rankingu zaraz po Bugatti Chironie, który w swojej stajni posiada 1500 KM i chwilę przed Koenigsegg'iem Agera R, który wytwarza 1140 KM. Oczywiście trzeba wspomnieć, że całe „dochodzenie” ma charakter poglądowy, gdyż nie wzięliśmy pod uwagę wielu czynników zewnętrznych mogących mieć wpływ na wynik śledztwa, ale całe badanie było ciekawostką, które miało ustawić renifery z zaprzęgu św. Mikołaja w rankingu nowoczesnych samochodów oraz wprowadzić bożonarodzeniowy klimat do tej motoryzacyjnej części „Marginesu”.

Wesołych Świąt!

Opowieść wigilijna

iksigrek

Dzień, dzięki któremu zmieniłem perspektywę.

Nie dalej niż rok temu przeżyłem coś wyjątkowego. W dzień Bożego Narodzenia, ze względu na śmierć bliskiej mi osoby z rodziny, która to miała miejsce kilka miesięcy wcześniej, udałem się na cmentarz. Ciężko mi opisać, jakie uczucia towarzyszyły mi na tamten moment. Najprościej byłoby to ująć w jedno bardzo ogólne określenie — rozbicie. Smutek, żal i nieustępliwe myśli o tym, czemu to akurat tak ważna dla mnie osoba musiała umrzeć, nie odstępowały mnie na krok. W dzień, w który miałem zasiąść z tą właśnie osobą przy jednym stole, jak co roku, przeżyłem nie tylko ogromny smutek, ale i przebłysk radości. Dlaczego? Przybyłem na cmentarz po południu, dookoła było zimno, ślisko i coraz ciemniej. Kiedy już zaświeciłem znicz mojemu bliskiemu, w drodze powrotnej napotkałem starszego mężczyznę. Leżał on na ziemi, jedną ręką próbując się podnieść z ziemi, opierając o ciemny, świeżo odśnieżony grób.



Nie chciałem być obojętny, więc nie myśląc zbyt długo, podbiegłem, aby pomóc mężczyźnie wstać. Kiedy już wstał, lekko oparł się o moje ramię, jakoby nie był w stanie stanąć samodzielnie. Po chwili rozmowy, którą nazwałbym raczej wywiadem, okazało się, że mężczyzna jest tu od dłuższego czasu i zwyczajnie stracił równowagę po odśnieżaniu grobów. Usiadłem z nim, podałem chusteczki do wytarcia ewentualnych obtarć skóry oraz poczekałem. Mężczyzna nie wydawał się skaleczony, a bynajmniej nie narzekał na żaden ból, a chciał jedynie odpocząć. Po chwili zaczął mówić. Powiedział, że stara się o ten grób od jakiegoś czasu i bardzo mu zależy na tym miejscu. Zapytany dlaczego, odpowiedział, że przed kilkoma tygodniami pochował tu swoją żonę, z którą przeżył całe życie, a nieoczekiwanie zmarła tuż przed tegorocznymi świętami. Mówił o niej z takim uczuciem, z taką charyzmą i błyskiem w oczach, że nie śmiałem się wątpić w jego słowa, uczucia. To była prawdziwa miłość. Tak jak mąż do swej żony, tak jak wnuczka do dziadka, tak jak siostra do brata. To była rodzina, coś stałego, a konkretniej ktoś, kto współtworzy naszą codzienność, nasz dom. O dziwo mężczyzna nie załamywał się, wręcz wpadał w pewną zadumę, jakby był dumny wręcz, że żona jest w lepszym miejscu, jakby był szczęśliwy, że kiedyś do niej będzie mógł dołączyć i spędzić wieczność razem. Właśnie ten człowiek, właśnie to wydarzenie z tego dnia napełniły mnie nadzieją. Od tego momentu przestałem obwiniać świat za los mojego bliskiego, a spojrzałem na to w sposób bardziej optymistyczny. Zacząłem wierzyć, że jest w lepszym miejscu, że tam czeka i czuwa, aż wszyscy spotkamy się znowu razem. Po dłuższej chwili spędzonej z mężczyzną na cmentarzu odprowadziłem go pod samochód, tam się rozeszliśmy. On wracający do domu z uśmiechem na twarzy, a ja z iskrą w sercu oraz szczerą nadzieją na to, że mojemu dziadkowi jest teraz lepiej.

		6			9	5	4	2
	5		7			3	1	
	4		1	2				9
7	2	5	9			8	3	6
	1	3			6		5	4
4	6	9	5					1
2		1	6			4		
6		4			7	1		5
5	8	7			2		9	

Kultura życzenia wzajemności

Karolina

Wesołych Świąt, nawzajem, smacznego jajka! (ale to nawet nie te święta).

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, okres nacechowany mnogością tradycji głęboko uкорzenionych w kulturze. Większość z nas nie wyobraża sobie świąt bez przystrojenia choinki czy też ulepienia setek pierogów, a co z dzieleniem się opłatkiem?

Jest to wyjątkowy czas w roku, kiedy cała rodzina - zwykle chodząca własnymi drogami - gromadzi się przy jednym stole. Z pozoru magiczna, miła chwila; w praktyce dla wielu z nas może być kłopotliwa, gdy dochodzi do konfrontacji, podczas wypełniania tradycji łamania się opłatkiem. Więzy rodzinne mogą okazać się niewystarczające, by dać wtedy komfort, gdyż niejednokrotnie są to nadal mało znane nam osoby.

Sytuacja okazuje się być znacznie przystępniejsza, gdy przed nami staje z opłatkiem bliska osoba, z którą mamy do czynienia na co dzień, wtedy życzenia wypływają z serca i nie potrzebują większego przemyślenia.

Poza takimi przypadkami często uciekamy się do szorstkiego „nawzajem”, spływając wszystko, co usłyszeliśmy od rozmówcy. Mimo wcześniej wymienionych trudności, warto spojrzeć na tę osobę; bliższą bądź nam dalszą, by przez ten jeden z nielicznych razy w roku, szczerze pomyśleć tylko o niej. Odniesienie do sytuacji rodzinnej rozmówcy, etapu kariery lub edukacji, innych zajęć, pasji, znanych nam marzeń albo celów na nadchodzący rok, może okazać się ciepłym wsparciem i świetną okazją do późniejszego rozwinięcia tematu. Z kolei to prowadzi do polepszenia relacji z drugą osobą, a co za tym idzie, wyeliminowania ewentualnego dyskomfortu związanego ze składaniem życzeń przy następnej okazji.

Warto podejmować się tej tradycji z pogodnym wyrazem twarzy i komunikacją niewerbalną, wskazującą na nasze zaangażowanie. Uśmiech w połączeniu z ciepłymi słowami tworzy miłą atmosferę, a przecież o to chodzi w świątecznych spotkaniach z rodziną.

Kiedy kontakt twarzą w twarz jest niemożliwy, stawiamy na wiadomość SMS lub odstawiamy potrzebę przekazania życzeń na bok. A co jakby przy nieco większej dozie działania, postawić na kartkę świąteczną? Ten piękny zwyczaj zanika przez ułatwienie kontaktu za pośrednictwem elektroniki, z drugiej strony potęgując emocje związane z otrzymaniem takiej kartki. Stawiając na to niestandardowe rozwiązanie, pozytywnie zaskoczmy adresata, serdecznie zapisując się w jego pamięci.



A może trochę z innej beczki?

Mateusz Makaryk



Wielu z was kojarzy grudzień z takimi wydarzeniami jak mikołajki czy Boże Narodzenie, lecz grudzień to nie tylko to.

Pierwsze ciekawsze? wydarzenie ma miejsce już pierwszego grudnia. Mowa tutaj o Międzynarodowym Dniu Walki z AIDS. Ludzie, którzy solidaryzują się z osobami chorymi na AIDS, w ten dzień przypinają sobie Czerwone Kokardki.

Trzeciego grudnia natomiast przypada Dzień Naftowca i Gazownika. Dzięki nim mamy w domach ciepło i dostęp do wszelakiego rodzaju paliwa. W ten dzień osobom, które wykonują wcześniej wymienione zawody, życzymy wszystkiego, co najlepsze związanego z ich bardzo trudnym fachem.

Czwartego grudnia świętujemy Barbórkę, która jest narodowym Dniem Górników. Obchodzone jest na cześć Świętej Barbary Nikodemskiej, która jest ich patronką. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ciężkim zawodem bywa górnictwo i jakie ryzyko podejmują osoby pracujące w tym zawodzie, a myślę, że powinniśmy o tym pamiętać i to doceniać.

Kolejne z ciekawszych świąt to Dzień Chruścika. Przypada ono na jedenasty dzień grudnia. Kiedy słyszę słowo Chruścik, kojarzy mi się ono z faworkami – wypiekami popularnymi w naszym kraju.

W tym jednak wypadku mowa tutaj o czymś nieco innym, gdyż chruścik to mały, wodny owad. Święto ma na celu zwrócenie naszej uwagi na przyrodę. Jako ciekawostkę można dodać, że nasz kraj może pochwalić się ponad 300 gatunkami tych owadów.

Na pewno jednym z bardziej nietypowych świąt w grudniu jest rocznica zamachu butowego na George'a Busha – wypada ona czternastego grudnia. Całe zajście miało miejsce w trakcie spotkania prezydenta Stanów Zjednoczonych z premierem Iraku Nurim al-Malikiem. Wtedy właśnie jeden z irackich reporterów podjął się próby niecelnego rzutu butem w George'a Busha. W tym roku obchodzimy już czternastą rocznicę tego „zamachu”.

Skoro mówimy o wyjątkowych dniach, to siedemnastego grudnia, zgodnie z kalendarzem świąt nietypowych, obchodzimy Dzień bez Przekleństw. W tym wyjątkowym dniu powinniśmy zastanowić się przynajmniej dwa razy, zanim wypowiemy jakieś zdanie pod wpływem emocji.

PS. Z własnego doświadczenia graczom „League of Legends” radziłbym opuścić rozgrywki rankingowe tego dnia.

Ostatnim z ciekawszych świąt jest Dzień Odpoczynku po Świątach obchodzony w dniu dwudziestego siódmego grudnia. W jego trakcie powinniśmy większość czasu spędzić na relaksowaniu się po jakże ciężkich uprzednich dniach. Przede wszystkim nie powinniśmy wtedy przejmować się nieposprzątanym domem czy zadaniami z matematyki.

Powtórka

Piotr Baciór



Kolejny rok przed nami...

Kolejny rok przed nami. Wszelkie smutki i niepowodzenia zostawiamy w tyle, a przed nami staje nowa perspektywa – perspektywa jutra. Kolejny rok oznacza nowe przeżycia, nowe doświadczenia, a przede wszystkim nowe sukcesy. Poza sukcesami rzecz jasna czekają nas po drodze kolejne porażki, jednak żyjąc już trochę na tym świecie, chyba nikt z nas nie powie, że tego już kilkakrotnie nie przeszedł. Porażki były i będą, a sukcesy czekają w masowej liczbie do zdobycia, tuż za horyzontem. Pomijając powtarzalny, doskonale nam wszystkim znany schemat postanowień noworocznych, skupmy się może bardziej na konkretnym celu na ten rok. Każdy chciałby coś osiągnąć, zaprezentować sobą i rozwinąć się dzięki ciężkiej pracy. Z roku na rok nasze doświadczenie w dziedzinach, wokół których się obracamy, rośnie, a co za tym idzie, powinniśmy stawiać sobie poprzeczkę coraz wyżej. Jak już wcześniej wspominałem, ewentualne porażki możemy wziąć od razu pod uwagę i wliczyć w rachunek naszego zwycięstwa. One zawsze występują. Prędzej czy później można się potknąć, można to zrobić kilka razy z rzędu... Ba! Nawet kilkadziesiąt. Ile to wszystko znaczy w obliczu tego jednego konkretnego, wysoko postawionego celu? Nieistotne co postanowimy, nieistotne ile razy się nie uda, ważne jest tylko to, aby ten rok spędzić na zmaganiach – a może akurat teraz się uda? Życzę wam wszystkim powodzenia w dążeniu do tych celów, a nade wszystko wytrwałości i chęci, aby walczyć.

	5	6	1	3	4
	3		2		
			5		
5			4		
3	1		6		5
		5			2

5		1			
			5	1	
1	2		4	3	
4	5				
2	3		6	5	1
		5	2		3

Spin The Magic - Junior Eurowizja 2022

Kacper Dąbrowski

Po ubiegłorocznym zwycięstwie Maleny z piosenką „Qami Qami” Armenia została gospodarzem Eurowizji Junior 2022. Konkurs odbędzie się po raz dwudziesty. Reprezentanci w wieku od 9 do 14 lat zaprezentują się 11 grudnia w finale przeprowadzonym w Demircian Arena w Erywanii.

Już po raz dziewiąty i czwarty z rzędu gospodarzem konkursu będzie ubiegłoroczny zwycięski kraj. Będzie to również trzeci rok z rzędu, kiedy konkurs odbędzie się w stolicy kraju. Prowadzącymi 20. edycji Eurowizji Junior będą Iweta Mukuczjan, Garik Papojan oraz Karina Ignatjan. Niedawno ogłoszono, że zwyciężczyni Eurowizji Junior 2021 Maléna i Rosa Linn (Eurowizja 2022, Armenia) wystąpią gościnnie. Logo konkursu to bączek, zaś slogan brzmi: „Spin The Magic” – zakręć magią.

W Erywanii wystąpi łącznie 16 państw. Z udziału zrezygnowały Niemcy oraz Bułgaria. Po siedemnastu latach przerwy pojawi się Wielka Brytania, tym razem z reprezentantem stacji BBC. Wcześniej udział deklarowała Rosja, która jednak nie jest już członkiem Europejskiej Unii Nadawców. Przedstawiciele azerskiej telewizji po zeszłorocznym finale opowiedzieli się za ponadpolitycznym startem, jednak po ostatnich wydarzeniach między krajami jej udział wydawał się bardzo mało prawdopodobny. Zabraknie Azerbejdżanu, który deklarował udział w konkursie, ale wyłącznie jeżeli Armenia zaprosi go do udziału. Jednak ze względu na wojnę o Górski Karabach, Azerbejdżan zrezygnował z udziału.



Na scenie w Erywanii nie może zabraknąć ubiegłorocznej zwyciężczyni, Malény. Wykonawczyni hitu „Qami qami” będzie towarzyszyła uczestnikom konkursu. Podczas koncertu Maléna wykona nowy singiel pt. „Can’t feel anything”, do którego wkrótce ma ukazać się teledysk. Zgodnie z przewidywaniami, podczas tzw. interwału wystąpi także Rosa Linn. Reprezentantka Armenii na Eurowizji 2022 z utworem „Snap” osiągnęła bezprecedensowy sukces na wielką skalę. Piosenka ma aktualnie 335 milionów odsłon w serwisie Spotify, a wokalistka pojawiła się z nią ostatnio na antenie „The Late Late Show with James Corden” w Stanach Zjednoczonych. Na potrzeby Eurowizji Junior 2022 „Snap” otrzyma nową, folkową wersję.

W dalszym ciągu nie znamy żadnych oficjalnych szczegółów wspólnego występu byłych zwycięzców Eurowizji Junior. Organizatorzy przygotowują go z okazji 20-lecia konkursu. Najpewniej byli zwycięzcy w formie medleyu swoich zwycięskich piosenek otworzą tegoroczne widowisko. Jak na razie nieznana jest też pełna lista osób, które pojawią się w Erywaniu. Zaproszeń nie otrzymali zwycięzcy z Białorusi (2005, 2007) i Rosji (2006, 2017), niezależnie od swoich przekonań politycznych. Z pewnością nie pojawią się także pierwsi zwycięzcy Eurowizji Junior, Dino Jelusień (2003) oraz Maria Isabel (2004), która jest w zaawansowanej ciąży. Kłopoty w związku z podróżą ze Stanów Zjednoczonych na podstawie tymczasowych dokumentów mogą zaś utrudnić przybycie Anastazji Petryk (2012). Obecność potwierdzili: Bzikebi (2008), Candy (2011), Gaia Cauchi (2013), Vincenzo Cantiello (2014), Mariam Mamadaszwili (2016) i Viki Gabor (2019). Według naszych nieoficjalnych ustaleń w Erywaniu może zabraknąć Roksany Węgiel (2018).

Eurowizja Junior 2022 odbędzie się z dziewiątym udziałem Polski! Tegoroczną reprezentantką jest Laura Bączkiewicz, która wystąpi w polskich barwach w Erywaniu z utworem „To The Moon”. 7 listopada ukazała się wersja studyjna piosenki oraz jej oficjalny teledysk. Utwór „To The Moon” opowiada o spełnianiu marzeń i niepoddawaniu się po porażkach. Tegorocznymi kompozytorami polskiego utworu na Eurowizję Junior są Monika Wydrzyńska i Jakub Sebastian Krupski. Dla obojga kompozytorów jest to pierwszy utwór na Konkurs Piosenki Eurowizji dla Dzieci. Polska wygrała w tym konkursie aż dwa razy, a w 2021 roku Sara James otarła się o wygraną ze swoją piosenką „Somebody”, Polsce wtedy zabrakło zaledwie 6 punktów do triumfu. Jednymi z typowanych do zwycięstwa według fanów i bukmacherów na Junior Eurowizji 2022 są Gruzja, Wielka Brytania, Holandia, Irlandia i Hiszpania.

Kącik historyczny

Miłosz Cichoń

Dzień, w którym Hitler przegrał wojnę

Był 11 grudnia 1941 roku, a Adolf Hitler właśnie... przegrał światowy konflikt, który wywołał 2 lata wcześniej atakiem na Polskę. W tym roku 11 grudnia minie dokładnie 81 lat od wypowiedzenia Stanom Zjednoczonym wojny przez Rzeszę Niemiecką

Niemieccy posłowie ścigani 11 grudnia 1941 roku do siedziby parlamentu byli kompletnie zaskoczeni. Kanclerz w – jak zwykle bardzo barwnej – przemowie zarzucał prezydentowi Stanów Zjednoczonych Rooseveltowi prowadzenie (o ironio) polityki „nienawiści i podżegania” oraz że wtrąca się w „sprawy wewnątrz europejskie”. Według Hitlera amerykański przywódca był zwyczajnie „chory na umyśle”, a to, że utrzymywał się u władzy, zawdzięczał jedynie „wiecznemu Żydowi”, sprzymierzonego z nim w celu „unicestwienia jednego państwa po drugim”. Po personalnych atakach Führer w końcu przeszedł do sedna sprawy i obwieścił, iż Niemcy właśnie wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym. Wielu historyków jest zgodnych: była to najbardziej pochopna i bezsensowna decyzja dyktatora w jego politycznej karierze.



Przez wciągnięcie do konfliktu USA Hitler skazał swój kraj na porażkę. Tym bardziej dziwi fakt, że – aż do grudnia 1941 – dyktator robił wszystko, by utrzymać Amerykanów z dala od Europy. A do wypowiedzenia wojny nikt go nie zmuszał – zawarty we wrześniu 1940 roku między Niemcami, Włochami a Japończykami pakt trzech nie zobowiązywał żadnej ze stron pomocy militarnej w razie rozpoczęcia konfliktu przez jednego z koalicjantów. Równie dobrze Hitler mógł zignorować atak Kraju Kwitnącej Wiśni na Pearl Harbour i skupić się na tym, co działo się w Europie. A działo się dużo – rozpoczęły w czerwcu blitzkrieg przeciwko Związkowi Radzieckiemu właśnie się załamał i Rosjanie ruszyli z kontrofensywą, a Bitwa o Anglię trwała w najlepsze. Na dodatek Hitler wiedział, że Stany dysponują arsenałem, z którym Niemcy nie mogą się mierzyć.

Dlaczego zatem zdecydował się na ten szalony krok? Zdaniem części historyków po prostu... nie miał wyjścia. Jedynie uprzedził nieuniknione. Wciąż wierzył też, że Niemcy mogą podporządkować sobie Stary Kontynent, jednak wkrótce przekonał się, jak bardzo się mylił.

Ignacy Łukasiewicz - pionier światowego przemysłu naftowego

Anonim

W sierpniową noc 1853 roku przeprowadzono pierwszą operację przy świetle lampy naftowej, co uznano za początek przemysłu naftowego.

Ignacy Łukasiewicz urodził się w 1822 roku w Zadusznikach, w małej miejscowości na Podkarpaciu, w szlacheckiej rodzinie o bogatych tradycjach patriotycznych. Jego ojciec odznaczył się w powstaniu kościuszkowskim, a po jego śmierci przyszedł odkrywca w wieku 14 lat rozpoczął pracę jako pomocnik aptekarski.

Na zapleczu apteki, w której pracował, działało laboratorium. Tam właśnie razem ze swoim współpracownikiem, Janem Zaherem, wykonali setki doświadczeń nad wykorzystaniem ropy naftowej w celach leczniczych. W ten sposób Łukasiewiczowi udało się uzyskać czystą naftę, która służyła jako paliwo dla zaprojektowanej specjalnie lampy.

Po raz pierwszy wynalazek został użyty podczas operacji we lwowskim szpitalu 31 lipca 1853 roku. Był to pierwszy taki zabieg wykonany przy sztucznym świetle.

Po przeniesieniu się do Gorlic, gdzie znajdowały się tereny bogate w złoża ropy naftowej, w pobliskiej Bóbrce założył pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej. Na początku nie obyło się bez problemów, które o mało co nie doprowadziły do bankructwa spółki. Dopiero w latach 60 XIX wieku, przedsiębiorstwo odniosło sukces i zaczęło przynosić znaczne dochody.

Po spłonięciu destylarni w Ulaszowicach i Polance Łukasiewicz postanowił założyć rafinerię w Chorkówce. Pracowali w niej jedynie najlepsi specjaliści. W kopalni natomiast dbano o wysokie standardy bezpieczeństwa. Wybitny Polak doskonalił również na terenie kopalni Bóbrka technikę wiercenia otworów; wprowadził do użytku wiertnicę ręczną, a później zastosował maszyny parowe do napędu takich wiertnic.

Łukasiewicz prowadził również działalność polityczną. Od 1876 roku objął mandat posła we lwowskim sejmie krajowym, gdzie wywalczył wsparcie finansowe dla wierceń górniczych w Gorlicach, a także bezpłatne stypendia z zakresu górnictwa i technologii nafty oraz utworzenie pierwszego wydział naftowego na krakowskiej Akademii Technicznej.

Pod koniec 1881 roku Łukasiewicz zachorował na zapalenie płuc. Przez pierwsze dni stycznia wciąż pracował, jednak z powodu rozwinięcia się choroby trafił do łóżka. Zmarł 7 stycznia 1882 roku w Chorkówce i został pochowany w Zręcinie, nieopodal Krosna.

2022 rok został ustanowiony Rokiem Ignacego Łukasiewicza po podjęciu uchwały w 2021 roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.



Skrzydeł brak, a pod stopami piach

Piotr Bacior

O początkach drogi zawodowej

Co zrobisz w takiej sytuacji? Jesteśmy na początku naszej drogi zawodowej, niezależnie od klasy, profilu czy też chęci do wykonywania danego zawodu. Każdy z nas zaczyna powoli wdrażać się w tajniki danych dziedzin, uczymy się fachu, który z czasem może zostać albo naszym głównym zajęciem w życiu, albo zbiorem doświadczeń możliwych do wykonywania w życiu codziennym. W każdym razie dążymy do czegoś – czerpania wiedzy oraz kształcenia się w tych określonych przez wybrane kierunki technikach. A co jeśli postanowimy iść inną drogą? Co, jeśli w pewnym momencie zechcemy wykonywać inny zawód czy też zechcemy kształcić się w inną stronę? Decyzję o zmianie kierunku możemy podjąć na dowolnym etapie naszej edukacji czy to w trakcie trwania szkoły średniej, czy też po niej.

Sami musimy wiedzieć, czym chcemy się parać w życiu, wybierając jeden konkretny kierunek naszej ścieżki edukacji w konkretnym zawodzie. Będąc w młodym wieku, nie wiedząc jeszcze do końca, co chcemy robić i kim być, nie musimy się aż nadto przejmować. Istnieją bowiem takie osoby jak chociażby doradcy zawodowi, którzy czy to w szkole, czy pozaszkolnie potrafią służyć radą oraz gotowi są odpowiedzieć na wszelkie nurtujące nas pytania z zakresu wyboru danego kierunku zawodu. Musimy jednak pamiętać, aby kierować się tym, co rzeczywiście chcemy robić, co najlepiej sprawia nam masę przyjemności oraz satysfakcji, jak i również pozwala na rozwój.



World Press Photo Mateusz Maniecki

Od niedawna w Nowohuckim Centrum Kultury prezentowana jest wystawa zdjęć konkursu World Press Photo. Można zobaczyć tam wiele ciekawych prac fotografów, od pojedynczych zdjęć uznanych za najlepiej dokumentujące wydarzenia minionego roku, po długoterminowe prace, wystawiane potem jako serie zdjęć bądź pokazywane jako filmy na ekranach. Mnie najbardziej spodobała się praca autorki Yael Martinez. Ukazała ona Meksyk od strony jednego z największych producentów opium. Z opisu zdjęć można dowiedzieć się, że pozyskana z maków guma opiumowa przekształcana jest na heroinę, a następnie wysyłana do USA i Kanady. To, co wyróżniało jej reportaż, to technika nakłuc i rys szpilką na wydrukach fotografii, co powodowało efekt błysków i podkreślało najważniejsze elementy na zdjęciach. Zrobiła tak, by pokazać traumę oraz oddać sposób, w jaki nakłuwane są kwiaty maku podczas ekstrakcji opium. Innymi pracami, które zostały przerobione po wydruku, były zdjęcia paru autorek pochodzących z Afryki. Postanowiły one wyhaftować swoje portrety. Taką technikę można wykorzystać np. do dodania abstrakcji na zdjęciach albo podkreślenia różnych informacji.



„Menu” - recenzja filmu

Patryk Kica

„Menu” to film, który bardzo płynnie zmienia gatunek, przez co każdy może znaleźć dla siebie coś miłego. Opowiada o jedenastu osobach, które wyruszyły do ekskluzywnej restauracji Hawthorne. Najbardziej zachwyciło mnie to, jak ta produkcja płynnie zmienia gatunek. Zaczynamy od komedii, idziemy przez owianą tajemnicą intrygę, zahaczamy o thriller, kończymy na bajce, a to wszystko pod osłoną lekkostrawnego horroru.



Jedzenie pierwszych trzech dań może wydawać się nudne, ale to zastępuje nam prolog, w którym nawiązujemy emocjonalne więzi z postaciami. Na początku filmu ważne jest również przedstawienie szefa kuchni, Juliana Slowika, który będzie odgrywał w nim kluczową rolę.

Pierwszy stolik zajmuje redaktor oraz krytyk kulinarna, która przyczyniła się do rozwoju szefa kuchni. Osoba towarzysząca kobiecie na każdym kroku jej wtóruje i wychwala. Z czasem staje się to nudne, ale trzeba też zrozumieć, że takie wrażenie ma na nas wyrzucić ta postać. Jest to osoba niemająca własnej opinii, która podlizuje się, by później czerpać z tego korzyści.

Trzy następne stoliki są zajęte przez osoby z mało rozbudowaną psychiką postaci. Przy pierwszym stoliku siedzi gwiazda, która je kolację ze swoją kochanką. Drugi stolik zajmuje pozornie niewinne małżeństwo. Trzeci stolik należy do grupy kolegów z korporacji, która uważa się za lepszą i cwańszą od innych.

Ostatnia para to pasjonat jedzenia - Tyler oraz niepasująca do reszty środowiska Margot. Na początku dowiadujemy się, że kobieta przyszła zastąpić pierwotną towarzyszkę Tylera, co może wyjaśniać, czemu tak odstaje od reszty. W jednym z pierwszych dań inni zachwycają się przesłaniem, jakie niesie temat potrawy, a nie zwracają uwagi, że właśnie zaserwowano im same sosy. Wtedy Margot odmawia jedzenia. Uważa, że kucharz uwłacza inteligencji klientów poprzez podawanie samych dodatków i nazywanie tego daniem.

Film ma bardzo proste przesłanie i nie sprowadza się tylko do ośmieszenia ludzi bogatych. W dzisiejszych czasach elita doprowadziła nawet najprostsze czynności do stanu, w którym straciły swój pierwotny sens. Margot uświadomiła to nam oraz innym osobom w restauracji, włączając w to Juliana Slowika, który w drodze do perfekcji zapomniał o tym, co sprawiało mu radość.

6	1	3	5	2	
5	4	2	6	1	3
2	3			5	
4			2		
				6	5
	5		3		2

	3	1	5		
5	4	6		3	
		2	3	1	
	1		6		
			1	6	3
1	6				

„Okrutny książę” – recenzja

Patrycja Kalisz

	2	1	4			3		5
				2	5			1
8		5		1	3		4	6
1		9	2	7	8	5		4
		4	1	6	9			3
	6	7				1	8	
	5			3	2		1	7
	1		5					
3	4	8	7	9		6	5	

„Okrutny książę” to pierwszy tom serii autorstwa Holly Black. To też wciągająca historia o postępach, żądzy władzy, czarach i magii.

Książka opowiada o siedemnastoletniej dziewczynie o imieniu Jude, która została porwana do Elysium, krainy elfów. Tam za wszelką cenę próbuje odnaleźć swoje miejsce, lecz dumne elfy gardzą śmiertelniczką. By zdobyć pozycję na dworze, musi rzucić wyzwanie najmłodszemu i najbardziej okrutnemu księciu Cardanowi, a następnie ponieść jego konsekwencje. Bohaterka poznaje labirynt intryg i ułudy, odkrywa własną przebiegłość i to, że jest zdolna zadać ból, a nawet śmierć.

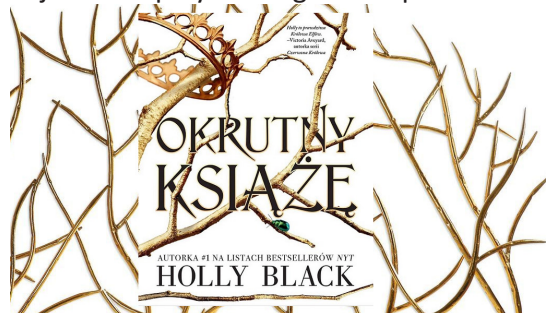
Bohaterowie zostali świetnie wykreowani. O Jude można powiedzieć wiele, na pewno jest nieustraszona i nie boi się postawić księciu i jego przyjaciółom. Jest bardzo zdeterminowana i dąży do postawionych sobie celów. Zna swoje mocne strony i niejednokrotnie je wykorzystuje.

Cardan jest okrutny, rozpieszczony, przekonany o swojej wyższości, ale z każdym kolejnym rozdziałem dowiadujemy się więcej o jego postaci i zaczynamy rozumieć jego pobudki. Pod koniec lektury był już moim ulubieńcem.

Akcja płynie do przodu, nie pozostawiając ani chwili na odpoczynek. Co chwila zbacza z trasy i jesteśmy w centrum nieprzewidywanych wydarzeń.

Książka była bardzo angażująca, nie mogłam jej odłożyć dopóki nie poznałam rozwiązania wszystkich intryg. Zakończenie jest nieprzewidywalne i zmusza wręcz do natychmiastowego zaczęcia kolejnego tomu, dlatego polecam wyposażyć się od razu w całą trylogię.

„Okrutny książę” dostał ode mnie 9/10 złotych marchewek. Uwielbiam tę historię i nie jestem w stanie powiedzieć na nią żadnego złego słowa, a każdy kolejny tom jest jeszcze lepszy. Z całego serca polecam.



1		3		5		7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19		21		23	
25		27		29		31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43		45		47	
49		51		53		55	56	57	58	59	60
61		63		65	66	67		69		71	
73	74	75	76	77	78	79		81		83	
	86		88		90	91	92	93	94	95	96
	98		100		102	103	104		106		108
109	110	111	112	113	114		116		118		120
	122		124		126	127	128	129	130	131	132
133	134	135	136	137	138		140		142		144
	146		148		150	151	152	153	154	155	156
157	158	159	160	161	162		164		166		168

źródło krzyżówki: krzyzowki.imasz.net**Poziomo:**

7-12: epidemia
13-19: szkolenie (w odniesieniu do zwierząt)
31-36: zapaleniec, entuzjasta, ale także paranoik
37-43: rzędy
55-60: wybryk, wyskok
65-67: dola
73-79: pirat, kaper
90-96: położnik
102-104: zero, nul
109-114: widok, krajobraz
126-132: pustelnik, samotnik
133-138: oszust (gdy mowa o hazardowej grze w karty)
150-156: ketmia, hibiskus, róża chińska (skojarz z prezenterem Polsatu)
157-162: omasta

Pionowo:

1-73: pisklę
3-75: spis, wykaz
5-77: nimb
7-103: demonstracje, starcia, rozruchy
9-93: odrodzenie (jako epoka)
11-95: zmniejszenie się, skurczenie
66-162: pomarańczarnia
74-158: arachid
76-160: flinta, dubeltówka, dwururka
92-164: edukowanie
94-166: ustronie, odludzie, zakątek
96-168: konkurentka

Jak wyglądało pisanie wątku Shuri W "Czarnej Panterze: Wakanda w moim sercu"?

Teoretycznie bezspojlerowy komiks!

autor: Cold mag

